



NAJLEPSZY ZAKUP

HI-FI CHOICE
magazyn



Amphion Ion+

Pochodzące z Finlandii niewielkie monitory zapewniają wręcz studyjną jakość brzmienia w naszych domach

Fińską markę Amphion szczególnie upodobał sobie architektki wnętrz, tudzież amatorzy preferujący minimalistyczny, nowoczesny styl, cechujący się prostotą formy, brakiem ozdób i ornamentów. Generalnie im mniej przedmiotów jest w takim wnętrzu, tym lepiej. Jednak z doświadczenia wiemy, że nie idzie to w parze z dobrą akustyką wnętrza, gdyż duże płaskie powierzchnie powodują odbijanie się fal dźwiękowych, a ponadto niewielka ilość materiałów miękkich, pochłaniających te fale, takich jak dywanowe, grube zasłony, meble tapicerowane, które są zaprzeczeniem minimalistycznego stylu wykończenia wnętrza, jeszcze bardziej komplikują sytuację. Dlaczego zatem te kolumny Amphion są najchętniej wybierane do mieszkań i domów urządzonych w nowoczesnym stylu? Powodów jest wiele, ale dwa wydają się najbardziej racjonalne. Po pierwsze Amphion stworzył kolumny, które bardzo dobrze radzą sobie nawet w pomieszczeniach o niezbyt sprzyjającej akustyce, a po drugie dzięki swojemu nowoczesnemu, prostemu designowi i zachowawczej kolorystyce znakomicie wpisują się w minimalistycznie urządzone wnętrza. Te pochodzące z chłodnej Skandynawii kolumny urzekają swoją formą, a wiele osób kupuje je oczami, traktując je w pierwszej kolejności jako mebel dopełniający pieczołowicie urządzone pokój. Jest coś na rzeczy, bo nawet mnie w tych kolumnach coś urzekło, a nie jestem zwolennikiem takiego stylu. Podejrzewam, że cała tajemnica tkwi w proporcjach. Pamiętam, jak kiedyś zachwyciłem się pięknymi kolumnami Giulietta marki Xavian, które o ironio i ku mojemu zdumieniu wypadły już jakiś czas temu z katalogu czeskiego producenta. Tam też projektantowi udało się zachować idealne proporcje, choć same skrzynki były klasyczne, bardzo proste w formie, ale to właśnie w klasyce i geometrii tkwi prawdziwe piękno! Tak właśnie jest z kolumnami tego fińskiego producenta.

Zanim te sympatyczne monitory trafiły do mnie, to już wiele dobrego o nich słyszałem. Jednak mój pierwszy kontakt z nimi wywołał na mojej twarzy pobłażliwy uśmiešek, gdyż nie tyle zaskoczył mnie kształt tych kolumn, co ich gabaryty. Z opisu dystrybutora wynikało, że są to niewielkie monitory o wysublimowanych kształtach, ale nie spodziewałem się aż tak małych kolumnienek. Jednak gdy tylko z tych filigranowych konstrukcji popłynęły pierwsze dźwięki, lekceważący uśmiešek zniknął natychmiast, a zastąpiły go zdziwienie i zaskoczenie, że te maluchy potrafią tak grać!

Cała filozofia

Okazuje się, że w tak niewielkich bryłach tkwi niezwykła siła przekazu, niezwykle serce do grania objawiające się znakomitą brzmieniem. Wygląd Ion+ jest więc bardzo mylący, gdyż mamy do czynienia z naprawdę rasowymi kolumnami, potrafiącymi generować dźwięk o bardzo dobrej jakości. Ich wygląd jest dodatkowym atutem i zachętą do kupna zwłaszcza dla osób poszukujących małych, a jednocześnie ekskluzywnych kolumn, które można postawić dosłownie wszędzie i podłączyć do wzmacniacza niezależnie od okoliczności. Ion+ nie są nawet typowymi monitorami, których nieodłącznym atrybutem są podstawki, bo te w większości przypadków będą dla nich po prostu za duże. Nie oznacza to jednak, że jeśli będziemy chcieli ustawić je na standach, to nie dobierzemy odpowiednich. Te fińskie monitory doskonale sprawdzają się nie tylko w małych pomieszczeniach jako typowe monitory w konfiguracji stereo, ale też jako kolumny bliskiego pola, a więc takie, których będzie można użyć do słuchania muzyki bądź jej tworzenia podczas pracy przy komputerze. Ion+ szczególnie upodobał sobie miłośnicy komputerów marki Apple, zresztą w Skandynawii dostępne są one w salonach sprzedających produkty firmy z logo nadgryzionego jabłuszka. Patrząc na bryłę tych kolumn, trudno oprzeć się

DETALE

PRODUKT
Amphion Ion+

RODZAJ
Kolumny podstawkowe

CENA
4.390 zł

WAGA
5kg (szt.)

WYMIARY
(SxWxG)
134x268x220 mm

NAJWAŻNIEJSZE CECHY

- Pasmo przenoszenia: 55Hz–30kHz
- Skuteczność/impedancja: 86dB/8Ω
- Zalecana moc wzmacniacza: 20–120W
- Podział pasma częstotliwości: 1600Hz
- Dostępne wersje wykończenia: satynowy biały (różne wersje kolorystyczne siatek osłaniających głośniki)

DYSTRYBUCJA
Moje Audio
www.amphion.fi/pl

wrażeniu, że ich projektant nieprzypadkowo dostosował ich kształt (prostopadłościenne płaszczyzny połączone łagodnymi zaokrągleniami), żeby harmonizowały wzorniczo ze stylistyką urządzeń Apple'a. Ponadto sposób wykończenia Ion+, a więc użycie pięknego białego satynowego lakieru sprawia, że patrząc na te kolumnienki ustawione obok Macbooka czy iMaca, można odnieść wrażenie, iż stanowią nierozłączną parę.

Niewielkie bryły o monolitycznej budowie wyglądają jak małe żelbetonowe bloczki. Kopułka wysokotonowa została umiejętnie „zatopiona” w tej całej bryle. Połączono ją ze skrzynką, bez widocznych krawędzi styku, za pośrednictwem niewielkiej, łagodnie wyprofilowanej tubki – swego rodzaju panaceum, opracowanym przez Finów, na problemy związane ze zbyt żywą akustyką w minimalistycznie urządzonej przestrzeni, gdzie niepodzielnie królują pogłos i odbicia. Tuż pod tytanową kopułką wyposażoną w metalową siatkę z praktycznie niewidoczną soczewką akustyczną znalazł się niewielki aluminiowy stożek. Jego pracę w paśmie basu wspomaga tunel bas-refleksu znajdujący się z tyłu. Patrząc na te skrzynki, już na pierwszy rzut oka widać, że niskimi tonami to te kolumny raczej nas nie uraczą, ale w przypadku Ion+ nie liczy się ich ilość, a jakość. Płytkę drukowaną wraz ze zwrotnicą ułożono tuż za gniazdami, a w jej obrębie znalazły się filtry drugiego rzędu dla aluminiowego stożka oraz pierwszego rzędu dla tytanowej kopułki. Poza tym, aby wyrównać efektywność kopułki względem stożka, w tłumiku jej filtra użyto rezystorów ceramicznych o sporych wartościach. Cewka w torze głośnika nisko-średniotonowego jest powietrzna i nawinięta grubym miedzianym drutem. Filtr drugiego rzędu dla aluminiowego stożka posiada też dosyć ostrą charakterystykę tłumienia – za cewką powietrzną o indukcyjności 1,2mH znalazł się równoległy kondensator o pojemności 68μF, który bardzo mocno tłumi i sprawia, że charakterystyka efektywności opada znacznie ostrzej niż w przypadku klasycznych filtrów o spadku 12dB/okt. To rozwiązanie zostało użyte celowo, ponieważ producent chciał uniknąć ostrych rezonansów aluminiowej membrany. Ktoś zapyta: „to dlaczego nie użyto filtra trzeciego rzędu?” Bo filtr drugiego rzędu lepiej się sprawdzi w tej konfiguracji, zwłaszcza pod względem fazowym, a przy tak niskim podziale, przy >



wartości 1600Hz, nie było potrzeby stosowania bardziej skomplikowanej zwrotnicy, a jedynie trzeba było zadbać o to, aby skuteczniej działała i tym samym w nieco większym zakresie odbywał się spadek, pomijając miejsca, gdzie membrana mogłaby „zadzwońić” – wtedy do akcji zaczyna już wkraczać tytanowy tweeter o niskim rezonansie własnym.

Brzmienie szyte na miarę?

Jeśli użyjemy tych fińskich niewielkich monitorów jako kolumn bliskiego pola, to okaże się, że w tej konfiguracji sprawdzają się znakomicie. Małe obudowy nie zajmują wiele miejsca, więc ich ustawienie blisko ekranu LCD komputera stacjonarnego czy laptopa nie stanowi najmniejszego problemu. Kolumny bliskiego pola działają na takiej samej zasadzie, jak inne głośnikowe konstrukcje, ale ze względu na niewielkie gabaryty obudów oraz często specyficzne strojenie uzyskują lepszą stereofonię, gdy są ustawione w niewielkiej odległości od siebie oraz słuchacza. Normalne kolumny mogą sobie z tym nie poradzić, bo gdy ustawimy się je wąsko i w niewielkiej odległości od użytkownika, w stereofonii może pojawić się nadmierny ścisk czy też mocno może uciepieć na takim ustawieniu ostrość lokalizacji poszczególnych źródeł pozornych. Ion+ z reprodukcją sceny dźwiękowej w bliskim polu radzą sobie nadzwyczaj dobrze, prezentując rzetelnie poukładaną przestrzeń, o czym mogłem się przekonać, słuchając wielu nawarstwiających się dźwięków na eksplodującej dynamiką płycie „Amarok” Mike’a Oldfielda – żaden instrument nie zakłócał swoim dźwiękiem innego, gdyż separacja poszczególnych źródeł pozornych była fenomenalna, dzięki czemu bez wysiłku mogłem wgłębiać się nawet w najmniejsze detale na tej płycie. W kwestii równowagi tonalnej również nie miałem żadnych uwag krytycznych – wysokie rejestry, choć mają odczuwalny ciężar, typowy dla kolumn marki Amphion, to nie górują nad średnicą i nie uszczuplają jej masy. Górny zakres częstotliwości ma naprawdę znakomicie dociążony średni przedział, co przekłada się na dobitniej brzmiące talerze perkusyjne – nie są one tak ulotne, jak na przykład ze wstęgowych czy elektrostatycznych tweeterów, ale wyraźnie odczuwamy ich ciężar i charakter. Natomiast w kwestii basu wygląda to tak, że zwykle tej wielkości monitory są powściągliwe w odtwarzaniu dźwięków w najniższych obszarach dolnego skrajnego pasma, a to z kolei sprawia, że mogą wydawać się w basie bardziej szczegółowe i konturowe oraz lepiej zróżnicowane od większych kolumn. Naturalnie dzieje się tak, bo mają do wykonania po prostu mniej pracy. Ale w przypadku prezentacji w bliskim polu taki styl brzmienia

sprawdza się doskonale, bo okazuje się, że dzięki odchudzeniu basu jego barwę, szybkość i różnicowanie subiektywnie postrzegamy jako lepsze. Na przykład podczas odsłuchu doszło do tego, że znana mi doskonale płyta „Modern Cool” Patricii Barber zabrzmiała jakby dokładniej, zwłaszcza w górnych i średnich rejonach pasma częstotliwości. Stało się tak właśnie dlatego, że płyta ta jest mocno dociążona w basie, który w dodatku jest gęsty jak pudding. Ale Ion+ odtworzyły ten album w taki sposób, że ograniczając najniższe składowe pasma, niejako odsłoniły przede mną inne aspekty tego nagrania, które dotychczas nieco pomijałem. Automatycznie dałem się wciągnąć w taki rodzaj prezentacji, skupiając swoją uwagę na średnich i wysokich tonach, gdzie usłyszałem więcej detali niż dotychczas. Oczywiście nie twierdzę, że Ion+ wypukliło te detale, gdyż one zawsze tam były, tyle tylko, że nie zwracałem na nie uwagi. Po prostu monitory Amphiona potrafią czarować dźwiękiem niczym wytrawny iluzjonista, który kieruje uwagę widzów tam, gdzie chce, odwracając ich od swoich „manipulacji”. Dzięki temu nie zwracamy uwagi na nieuniknione w przypadku tego typu kolumn niedostatki w basie, a dajemy się wciągnąć w piękny muzyczny spektakl i nawet nie odczuwamy braków w najniższych składowych pasmach.

W odmienniej konfiguracji

Amphion stworzył te niewielkie kolumny o wysmakowanej formie przede wszystkim z myślą o odsłuchu w bliskim polu i pod tym względem są one fenomenalne. Ale należy również uwzględnić fakt, że Ion+ dobrze spisują się w roli kolumn podstawkowych lub po prostu na półkę. Ja na przykład ustawiłem je na komodzie, w odległości zaledwie kilkunastu



Amphion Ion+ są małymi, lecz wymagającymi kolumnami wobec wzmacniacza. Ma to związek przede wszystkim z faktem, że zastosowano w nich niewielki głośnik odtwarzający tony średnie i bas. Jego niższa efektywność wymusiła na konstruktorach ograniczenie skuteczności również w przypadku tytanowej kopułki, wyposażonej w łagodną tubkę, w celu uzyskania liniowej charakterystyki przetwarzania. Tak więc taki moduł głośnikowy o niskiej efektywności, aby zagrać z dużą głośnością, potrzebuje większych dawek prądu, mimo że Ion+ wcale nie generuje dużych ilości basu. Jeśli chcemy za pomocą Ion+ nagłośnić większe pomieszczenie, to polecam ustawić kolumny tuż przy ścianie i podłączyć do wzmacniacza o mocy przekraczającej 60W na kanał.

centymetrów od ściany i efekty, jakie uzyskałem, wcale nie były gorsze. Dzięki bliskości ściany bas nabrał masy i rozciągnięcia. Należy jednak pamiętać, że o ile w przypadku wykorzystywania ich jako monitorów bliskiego pola możemy pozwolić sobie na ich niewielkie rozstawienie między sobą, o tyle gdy potraktujemy je jako „zwykłe” kolumny do stereo, to bezwzględnie należy między nimi zwiększyć rozstaw, tak aby z miejscem odsłuchu tworzyły trójkąt równoboczny.

Tak jak napisałem wcześniej, nie doskwierał mi brak rozciągnięcia basu w dół w wykonaniu tych monitorów, ale jeśli potencjalni nabywcy tego modelu będą tym faktem nieco rozczarowani, to zawsze można doposażyć się w aktywny subwoofer. Nie uważam jednak, żeby było to konieczne, gdyż podczas odsłuchu w typowej konfiguracji stereo nie brakowało mi przestrzennej objętości i masy dźwięku w sensie wypełnienia sceny stereo rozciągającej się między kolumnami. Ponadto małe Ion+ z wielką łatwością zniknęły z pomieszczenia, budując przede mną scenę o rozmiarach godnych reprodukcji za pośrednictwem znacznie większych gabarytowo monitorów. Tak jak wspominałem, dzięki tunelowi bas-refleksu znajdującemu się z tyłu obudowy niskie tony można nieco wzmocnić i taki układ dźwięku można już w zupełności wielu osobom wystarczyć, jeśli dysponują niewielkim pokojem, nieprzekraczającym 15 metrów kwadratowych. Ale Ion+ są przede wszystkim kolumnami bliskiego pola i wiele osób w tej konfiguracji może być z nich bardzo zadowolonych. Ich wygląd jest na tyle nowoczesny i jednocześnie uniwersalny, że wpasują się do wielu różnie urządzonej pomieszczeń, ale z tego, co mi wiadomo, te kolumny szczególnie upodobał sobie użytkownicy komputerów z nadgrzonym jabłkiem, co mnie wcale nie dziwi. Jeśli więc poszukujecie ekskluzywnych, znakomicie brzmiących niewielkich kolumn bliskiego pola, to Amphion ma dla Was bardzo interesującą ofertę wartą rozważenia.

Arkadiusz Ogrodnik



HI-FI CHOICE WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU

★★★★★

JAKOŚĆ/CENA

★★★★★

JAKOŚĆ WYKONANIA

★★★★★

WYSTEROWANIE

★★★★★

OCENA OGÓLNA

★★★★★

PLUSY: Brzmienie w bliskim polu o niespotykanej kulturze, wyrafinowaniu i neutralności. Są sprężyste, motoryczne i mają to coś, co sprawia, że można ich słuchać godzinami.

MINUSY: Typowe dla małych monitorów niedostatki w najniższych partiach basu.

OGÓŁEM: Świetnie wyglądają i brzmią. Potrafią się znaleźć nawet w niemal skrajnie różnych warunkach akustycznych. Fantastyczne w roli monitorów bliskiego pola.